PRINT

W trampkach na kopalni pod spółką

Zmień rozmiar czcionki

sobota, 29 stycznia 2011 15:22

Powrót do finansowania się przedsiębiorstw kosztem wynagrodzeń dla nas, związkowców jest nie do przyjęcia - mówi - Tadeusz Chwałka, przewodniczący ZG FZZ

W II części posiedzenia Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych w dniu 25 stycznia br, odbyło się spotkanie z **Tadeuszem Zającem**, głównym inspektorem pracy oraz z **Anną Tomczyk**, zastępcą głównego inspektora pracy.

Anna Tomczyk oraz Tadeusz Zając •

Spotkanie rozpoczął Tadeusz Chwałka.

- Spotkanie dzisiejsze jest konsekwencją spotkania w ministerstwie odnośnie nie wypłacanych wynagrodzeń. Zaprosiliśmy na dzisiejsze spotkanie pana Tadeusza Zająca oraz Annę Tomczyk. Powrót do finansowania się przedsiębiorstw kosztem wynagrodzeń dla nas, związkowców jest nie do przyjęcia - powiedział Chwałka po czym oddał głos Tadeuszowi Zającowi.

miliony zaległości pracodawców 144

- Od pewnego czasu przekazujemy sygnał wszystkim partnerom społecznym, że wiele problemów, które związane są z pracą wymaga dziś wspólnego działania, na którym nam bardzo zależy – mówi minister i dodaje – *abyśmy również poszukiwali wspólnie sposobu zmierzenia się z kilkoma problemami, które dla nas na najbliższe lata będą najważniejsze. Skandalicznym problemem, który już wskazał przewodniczący jest nie wypłacanie wynagrodzeń za pracę pracownikom, za pracę wykonaną, do której sposobu wykonania pracodawca nie zgłasza żadnych uwag.*

Problem nie wypłacania jest narastający. Minister przedstawił następujące dane:

• 144 mln zł – to kwota nie wypłacanych wynagrodzeń na koniec października w 2010 roku

• 160 – 170 mln zł – taki poziom może osiągnąć ona na koniec 2010 roku

Nie oddziaływywują skutecznie wnioski kierowane przez nas do prokuratury czy też nałożone mandaty. Ciekawostką - jest to, że średnia kara finansowa orzekana przez sądy grodzkie jest na poziomie 2000 zł (średnia za 2009 rok). Średnia

kara inspektora to jest 1700 zł – mówi minister i dodaje - my jako inspektorzy pracy nie mamy prawa wglądu w dokumenty finansowe pracodawcy – dlatego jesteśmy zdani na jego oświadczenie. Najczęściej na nasze pytanie kierowane do pracodawcy, dlaczego nie płaci Pan wynagrodzeń jest takie – nie płacę, bo nie ma, lub mamy trudną sytuację ekonomiczną. Kryzys – to słowo niepotrzebnie „zamula" cała sytuację – mówi Zając.
Uzasadnia to tym, że jest grupa pracodawców, która od razu sobie założyła, że będzie w ten sposób kredytowała swoją własną działalność. Ministra martwi również to, że organizacje pracodawców nie podejmują żadnych działań, żeby eliminować ze swego grona tego typu patologiczne zachowania. Sami sobie nie zdają sprawy, że dla ich samych jest to nieuczciwa konkurencja.
- Trzeba świadomie oddzielić tych, co nie płacą, bo nie mają z czego od tych co robią to świadomie, a w najgorszej sytuacji pozostaje ten któremu tego wynagrodzenia nie zapłacono. Zgłasza on skargę do Państwowej Inspekcji Pracy, następnie inspektor idzie tam i stwierdza ten fakt, wydaje decyzję na piśmie, informuje skarżącego, że ma rację, .następnie kieruje nakaz płatniczy – a wyegzekwowanie tego wcale nie jest takie proste – podkreśla minister

Niewypłacanie wynagrodzeń jako znikoma szkodliwość

- W dniu 28 lutego odbędzie się dalszy ciąg tego spotkania, na którym wspólnie z parterami społecznymi zastanowimy się jakie działania legislacyjne żeby temu pracownikowi któremu nie wypłaca się wynagrodzeń (a on sam ma zobowiązania finansowe, czynsz itp.) dla którego nie ma litości, znalazł się w lepszej sytuacji niż ten co mu po prostu nie płaci - dodaje .minister

Minister poinformował również, że odbył spotkanie z ministrem sprawiedliwości – Krzysztofem Kwiatkowskim, na którym poinformował o fakcie traktowania spraw przez sądy jako znikomą szkodliwość społeczną czynu. Pojawiła się obietnica, że taka sprawa będzie przedmiotem wspólnych analiz. – *Ta sprawa nas bardzo interesuje, boli, jest także plamą na honorze inspekcji pracy*- mówi Tadeusz Zając i dodaje - *jest to klasyczny przykład nieskuteczności organu państwowego, a wielu ludzi nas w tym zakresie w taki sposób ocenia. Udało się nam już ponad 100 mln zaległości wyegzekwować, ale .zostało jeszcze drugie tyle*

Mapa zaległości
Na podstawie danych PIP za pierwsze 3 kwartały 2010 r.
• Ogólny wzrost liczby przypadków nie wypłacenia pensji w skontrolowanych zakładach
z 64 tys. do 72 tys.,
ale spadek w województwach:
podkarpackie – o 33 %
dolnośląskie – o 31 %
śląskie – o 9 %
wielkopolskie – o 4 %
.% Nieznaczny spadek w woj. mazowieckim – o 2 %, a w zachodniopomorskim – o 0,5

Znaczny wzrost - prawie o połowę - kwoty niewypłaconych należności wskazanych w decyzjach inspektorów
pracy: z ok. 100 mln zł do 144 mln zł,
ale spadek w województwach:
lubuskie – o 20 %
śląskie – o 17 %
podlaskie – o 6 %
Nieznaczny spadek w podkarpackim – o 2 %
% W zachodniopomorskim wzrost nieznaczny – o 2

Wypadki przy pracy

- Mam świadomość jak trudno jest znaleźć dziś wykwalifikowanego pracownika do pracy. Taką branżą, która charakteryzuje się wypadkami przy pracy jest tradycyjnie budownictwo i górnictwo. To, co nas najbardziej uderza i o czym mówimy głośno to fakt, że w pierwszym roku zatrudnienia najwięcej młodych, nowo zatrudnionych pracowników ulega wypadkom przy pracy, które często kończą się ciężkimi obrażeniami a nawet śmiercią – mówi minister. - *Namawiamy pracodawców i partnerów społecznych do współpracy w tym zakresie. Z naszej inicjatywy podjęliśmy działania sprawdzające, dlaczego dane, którymi dysponujemy od Głównego Urzędu Statystycznego a danymi Państwowej Inspekcji Pracy są tak rozbieżne. Okazało się, że najbardziej wiarygodnymi danymi dysponujemy my (PIP), dlatego współpracujemy z GUS, aby urealnić te dane, które on podaje. Jest światełko w tunelu* – mówi Tadeusz Zając – *rok 2010*

zamknęliśmy nieznacznymi spadkami wypadkowości przy pracy. Udało się namówić 7 znaczących inwestorów w działających w Polsce, że wspólnie z PIP opracują procedury dla swoich podwykonawców. Struktura wykonawcza na dziś jest taka: w przetargach wygrywa zawsze najniższa cena. Najniższa cena to także często kompletnie nie przygotowanie wykonawcy do zadań, które ma wykonać. Później my ujawniamy w przypadku kontroli skandaliczne zaniedbania. Skierowaliśmy już cztery wnioski o odebranie uprawnień budowlanych kierownikom budów, którzy dopuścili się rażących .zaniedbań. Zobaczymy jak się sprawy rozstrzygną zobaczymy – mówi Tadeusz Zając

Prokurator nie ma obowiązku uzasadniać

Kolejnym ważnym problemem, który przedstawił minister jest bardzo częste umarzanie wniosków PIP przez prokuraturę, jednocześnie postawił pytanie do tego stwierdzenie – *Czy my nie potrafimy tych wniosków napisać, czy też prokuratorzy nie rozumieją wagi problemu. Mankamentem dla nas jest fakt, że prokurator kiedy umarza postępowanie to nie ma .obowiązku napisania uzasadnienia* – podkreśla minister

Kończąc swą wypowiedź Tadeusz Zając stwierdził: - *Jesteśmy otwarci na każdy dobry pomysł, także na krytykę. .Poszukujemy sygnałów, aby lepiej się wykonać nasze zadania*

Pytania i odpowiedzi

Dorota Gardias, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych

- Samo zatrudnienie. Temat ten zaczyna być coraz bardziej gorący. Wydaje mi się, że Polska źle interpretuje dyrektywę unijną nr. 88, w której mówi się o różnych zawodach. Na dzień dzisiejszy mamy sytuację paradoksalną, ponieważ Polska jest inna i nie przestrzega tej dyrektywy interpretując ją po swojemu. Kierowca ze względu na formę zatrudnienia po czterech godzinach zatrudnienia ma obowiązkową przerwę (tachometr), lotnik również. Autobus jedzie - ma 50 osób, a na oddziale też jest 40-50 osób i dwie pielęgniarki na oddziale i samo zatrudnienie na 300 h w miesiącu. Pielęgniarki nie mają wyjścia i godzą się na takie rozwiązanie, chcą zarobić.

Gardias mówi o tym, że zamierza napisać do Rzecznika Praw Obywatelskich oraz do Fundacji Helsińskiej oraz, że przez panią poseł Seneszyn zadała pytania do Komisji Europejskiej. Na koniec stwierdziła:

- Absurdem dzisiaj jest to, że forma zatrudnienia decyduje dzisiaj w Polsce ile, kto ma godzin w pracy, a najbardziej fatalną sprawą jest technik rentgenowski, który ma pracy 5 h, a pracodawcy zmuszają tych techników RTG do przejścia na umowę cywilno – prawną i wtedy aparat RTG nie „będzie stał" jak będzie na somo zatrudnieniu.

Dorota Gardias pyta ministra gdzie jeszcze się może zwrócić z tą sprawą, jako przykład podając młode osoby, które nigdy nie zarobią na własną emeryturę będąc ciągle na samo zatrudnieniu.
Dorota Gardas proponuje by związki zamieniły się w partie polityczne: - *Nie znalazłam z 27 krajów w całej Unii Europejskiej ani jednego kraju, który ma chociaż jedną dziesiątą tego absurdu pracowniczego co Polska. W Polsce żadna instytucja nie może pomóc, tylko jedynie trzeba być posłem z jedynej słusznej opcji w koalicji rządzącej. Jak widzimy ani związki, ani PIP nie maja nic do powiedzenia aby zmienić ustawodawstwo* – i stwierdza – *te wszystkie związki powinny .się zamienić w partie polityczne*

Marek Dyżakowski, wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Inżynierów i Techników
- *Oprócz tego, że jest zjawisko nie wypłacania pensji jest także zjawisko obniżania pensji. Pracodawcy wykorzystują różne furtki. Czy nie można by spowodować tego, że wszystkie sprawy, które dotyczą płacy pracowników były by traktowane w Inspekcjach Pracy priorytetowo ? Była by to jakaś motywacja do tego, aby pracodawca wystrzegał się .niepłacenia lub zawiązania płacy pracownikowi, co za chwile stanie się regułą w Polsce*

Waldemar Ziobro, przewodniczący Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Warsztatowych
- *Mówił Pan tutaj, że prokuratorzy umarzają sprawy, a czy inspektorzy wykorzystują swoje wszystkie możliwości ? Prokuratorzy najprawdopodobniej w ogóle nie przeprowadzają żadnych dochodzeń. Mieliśmy takie przykre doświadczenia – inspektor nie wykorzystał swoich wszystkich możliwości.*
- *Docierają do nas sygnały, ale nie wiem czy to jest prawdą i chciałbym tutaj uzyskać odpowiedź na pytanie czy inspektorzy pracy są wynajmowani poza swoimi godzinami pracy przez pracodawców i prowadzą im różnego rodzaju szkolenia – są to przecież fachowcy od tych rzeczy. Tutaj zostaje zachwiana równowaga.*
Na pytanie o szkoleniach prowadzonych przez Inspektorów Pracy po godzinach u pracodawcy minister nie .odpowiedział

Przy mikrofonie Waldemar Ziobro •

Henryk Naglewicz, Ogólnopolski Związek Zawodowy Kierowców i Motorniczych Organizacja Międzyzakładowa w Łodzi
- *Urlop na żądanie. Wyrok Sądu Najwyższego mówi wyraźnie o tym, że pracodawca musi ostatecznie potwierdzić ten urlop, ale może odmówić jego udzielenia w przypadku zagrożenia działalności przedsiębiorstwa. W komunikacji miejskiej jest tak, że praktycznie 365 dni w roku brakuje kierowców i motorniczych. Pracodawcy bardzo często wykorzystują ten*

wyrok nie udzielając urlopu na żądanie, właśnie z tego tytułu, zasłaniając się tym, że autobus czy tramwaj nie wyjedzie. Inspekcja pracy w Łodzi kontrolowała w lipcu lub sierpniu MPK pod tym kątem i niestety przyznała pracodawcy rację. .Wobec tego zapis o urlopie na żądanie staje się zapisem martwym – podkreśla Dyżakowski

Zenon Kopyściński, przewodniczący Niezależnego Związku Zawodowego Kierowców

- Diety kierowców. Bardzo często przedsiębiorcy uzależniają wysokość diety od ilości przejechanych kilometrów, co jest niezgodne z ustawą o czasie pracy kierowców, ani z artykułem 77 KP (ustęp 5) ani z rozporządzeniami ministra pracy i polityki społecznej w tej kwestii. Mam prośbę, aby kontrolujący inspektorzy zwrócili uwagę jak to jest napisane w regulaminach wynagradzania czy UZP, czy w umowach o pracę, ponieważ pracodawcy taką sobie swobodę wypłacania diet prowadzą. Coraz więcej jest takich przedsiębiorcó, którzy tak robią. Zetknąłem się nawet z opinią kontrolującego inspektora abyśmy nie narzekali, bo może być gorzej, może pracodawca wam dać 23 zł i wysłać do Portugalii – to prawda, tak może być. Nasz skromny Kodeks Pracy na to pozwala, ale odpowiedź inspektora była chyba niestosowna i nie napawająca optymizmem działacza związkowego.

- Przerwa w pracy kierowcy. Rozporządzenie Rady Europy nr. 561 z 2006 roku w artykule 8 pk. 8 reguluje przypadki kiedy to kierowca podejmuje decyzję czy odpoczynek dobowy, czy skrócony odpoczynek tygodniowy będzie wykorzystywał w pojeździe czy też nie. Nikt się niepyta kierowcy czy on będzie odpoczywał czy tez nie. Po prostu pracodawca mu to funduje. A już skandalicznym jest to, że regularny odpoczynek tygodniowy ten 45 godzinny jest też w pojeździe, co nie wynika z zapisu tego rozporządzenia, bo już na pewno powinien być w miejscu stacjonarnym lub w innym miejscu wynajętym przez pracodawcę. Kopyściński prosi o to by podczas wspólnych kontroli PIP i Inspekcji Transportu Drogowego zadawali pytanie kierowcom o rodzaj i miejsce odpoczynku.

- Po nowelizacji ustawy o transporcie drogowym, przedsiębiorcy przewożący rzeczy nie mają obowiązku robienia nawet na dwa tygodnie planów pracy - jak należy liczyć normy w przypadku dobowych czasów prac, jeżeli kierowca nie wie na drugi dzień ile godzin pracy pracował. Przedsiębiorcy tacy zazwyczaj planów nie mają. Kopyściński prosi o szczególne .zwrócenie uwagi w firmach przewożących rzeczy, ponieważ w firmach przewożących ludzi plany pracy są obowiązkowe

Antoni Duda, przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów

- Apelujemy, aby do ustawy o kontroli warunków pracy wpisać jedno słowo: warunków pracy i służby. Tak się właśnie składa, że nasze instytucje są poza kontrolą (straż graniczna, służba więzienna) Mamy kontrole wewnętrzne, ale każdy wie jak jest z kontrolami wewnętrznymi i dlatego warto podjąć tą inicjatywę.

- Fundusz nagród i zapomóg. Przepisy mówią jednoznacznie, że można go tylko zwiększać, a nie przeznaczać na inne cele. Prokuratura odmówiła nam wszczęcia dochodzenia w tej sprawie i nawet nie uzasadniła, co pan minister już mówił.

- Artykuł 231 (niedopełnienie i przekroczenie obowiązków) – ten artykuł jest nieskuteczny. Wszystkie wnioski organizacji jak i inspekcji pracy w/w sprawie są oddalane. Potrzebna jest inicjatywa w sprawie ochrony miejsc pracy.

- Kontrakty managerskie - co z tym zrobić w przyszłości ? Są bardzo poważne obawy pracowników o niedotrzymywanie i .zrywanie tych kontraktów

Minister odpowiada

- Minister proponuje przedstawiać wszystkie tematy na radzie Ochrony Pracy poprzez przedstawiciela FZZ. Przyznaje on również, iż jest bardzo dużo skarg służb mundurowych: policjantów i strażaków przede wszystkim na czas pracy ale niestety jest to obszar poza jurysdykcją działania PIP. Aby w tym obszarze PIP mógł działać jest niezbędna zgoda ustawodawcy.

Kontrakty managerskie oraz samo zatrudnienie określił nowymi zjawiskami na rynku pracy. Minister proponuje debatę parlamentarną na temat pracy, proponuje dyskusję nad nowymi zjawiskami. Stwierdza fakt, że polska wprowadziła wiele rozwiązań unijnych, nikogo w tym zakresie nie edukując. Fundamentalnym problemem jest edukacja. – *Musimy edukować ludzi, bo ludzie nie rozumieją, co to jest umowa cywilnoprawna* – stwierdza – *możliwości inspektorów pracy są przy tych umowach mocno ograniczone. Ludzie są przymuszani do podpisywania takich umów, jednak udowodnienie .tego przez inspektora pracy nie jest proste – nie mamy uprawnień organów śledczych* – mówi Zając

Kwestia Kierowców

- Dopisano nas bez naszej zgody do kontrolowania kierowców – mówi minister. Minister stwierdza, że *PIP zajmuje się kwestią czasu pracy kierowców, ale w miejscu działania pracodawcy, jego siedziby raczej a nie na drogach*. Minister obiecał przekazanie sprawy do Inspekcji Transportu Drogowego, aby zwracali większa uwagę na odpoczynek i kwestię .diet kierowców

Kwestia urlopu na żądanie

W przypadku urlopu na żądanie stwierdził, iż będzie się przyglądał, w jakim kierunku pójdzie praktyka interpretacji tego .ciekawego wyroku Sądu Najwyższego przez pracodawców

Kwestia wykorzystywania wszelkich uprawnień, jakie mają inspektorzy pracy

PIP kieruje zażalenia do sądów. Sądy uznają w części nasze zażalenia. Sądy orzekają w kwestii wynagrodzeń to, że jeżeli pracodawca już naprawił swoja szkodę to jest uznają to za niską szkodliwość społeczną czynu i umarzają .postępowanie, a to jest przedmiot już dyskusji z ministrem sprawiedliwości

Kwestia samo zatrudnienia

- Ja nie sądziłem, że dożyję takich czasów, że w 21 wieku w kopalniach polskich 800 m pod ziemią będą pracowali pracownicy z poza firm górniczych, bez obuwia ochronnego, w trampkach, nieprzygotowani, a to są fakty – mówi Tadeusz Zając i rozwija temat – *dziś powstaje problem. Przykładowo jedna kopalnia ma określone pole wydobywcze i skończoną liczbę pracowników. Spółka utworzona za zgodą tej kopalni zatrudnia tych samych pracowników na tych samych stanowiskach w tej spółce dodatkowo. I wszystko jest zgodne z prawem, jeżeli pracownik podpisze zgodę. – Jest jeden problem, że mamy takich górników, którzy pracują 40, 50 a i 60 dni bez przerwy, i dlatego w PIP mówimy STOP. Powinna powstać lista, tabela zawodów gdzie dłuższa praca niż np. 8 h może spowodować utratę zdolności psychofizycznych do wykonywania pracy.*

Minister proponuje zacieśnić współpracę z parterami społecznymi po to, aby pokazać ustawodawcy gdzie należy dokonać .zmian legislacyjnych w obowiązującym prawie

Wydłużanie drogi dojazdu do pracy niewygodnym działaczom

Bardzo ciekawe pytanie zadała ministrowi **Grażyna Musiałkiewicz** z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Diagnostyki Medycznej I Fizjoterapii. Przewodnicząca porusza warunki pracy radiologów, ratowników medycznych i całej medycyny nuklearnej. – Rok czasu czekamy na odpowiedź z inspekcji pracy (Wrocław). Pracodawcy stawiają pod ścianą pracowników radiologii, patomorfologii, histopatologii do przejścia na czas pracy z 5 do 7,35 h grożąc zamknięciem pracowni.

- Jedna z moich przewodniczących zakładowej organizacji jest bardzo inteligentnie gnębiona przez swojego pracodawcę. W tamtym roku była oddelegowana do placówki w Koszalinie z Wrocławia na trzy miesiące. W tym roku od stycznia na następne trzy miesiące jest ponownie oddelegowana. Pomijam koszty, jakie ponosi pracodawca, a ona jeździ w te i z

powrotem. Zastanawiamy się wspólnie w organizacji czy nie założyć sprawy o mobbing w miejscu pracy, ponieważ jest to .niby po cichu, ale jednak bardzo inteligentne – stwierdza Grażyna Musiałkiewicz

Minister obiecał, że sprawdzi to we Wrocławiu, dlaczego przez rok nie ma stanowiska i prosi o jeden konkretny sygnał. .Od razu zachęcił Grażynę Musiałkiewicz do kontaktu z szefem PIP we Wrocławskim PIP

Henryk Poniatowski z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Marynarzy poruszył sprawę niemożliwości .zarejestrowania układu zbiorowego pracy. Minister obiecał pomoc w tej sprawie i skontaktowanie z PIP ze Szczecina

Tadeusz Pisarek, Związek Zawodowy Pracowników Schronisk dla Nieletnich i Zakładów Poprawczych - *Najciemniej jest pod latarnią – mówi Pisarek – wydawało by się, że pod kuratelą ministra sprawiedliwości powinno wszystko grać. Nasze problemy to poważne szykany związkowców, toczą się sprawy sądowe, ale na razie ich nie chcemy ujawniać, ludzie tracą .zdrowie*

Robert Sobota, Związek Zawodowy Kolejarzy Śląskich
- Jestem tą osoba, która w tamtym roku wskazała w PIP brak współpracy okręgowych inspektorów pracy z organizacjami związkowymi podczas kontroli w zakładach – mówi Sobota – na 12 kontroli, które zostały wykonane na nasze zlecenie miejsc pracy tylko dwóch inspektorów zgłosiło nam wejście na teren zakładu pracy. Dlatego automatycznie wystąpiłem o .wynagrodzenie tych dwóch inspektorów

Przy mikrofonie Robert Sobota •

Robert Sobota proponuje nacisk na okręgowe inspektoraty pracy aby przestrzegały zasad kontroli jak i również poinformowanie ich o siedzibie i władzach związku zawodowego który znajduje się na terenie kontrowanego zakładu .pracy aby ta współpraca w przyszłości będzie jeszcze lepsza

Aleksander Kufka